

Pierwsze wyniki Olimpiady

Kanada - U.S.A. 2:1, Niemcy - Polska 2:1, U.S.A. - Polska 4:1, Kanada - Niemcy 4:1, Kanada - Polska 9:0

Porażka narciarzy polskich w Cortina d'Ampezzo. Primo Carnera o zdobyciu mistrzostwa świata. Rozmowa z prezesem dr. Celnarowskim

Olimpijski turniej jazdy szybkiej na łyżwach, rozegrany w Lake Placid, omal nie skończył się skandalem, a jeżeli wogóle został doprowadzony do końca, jest to wyłącznie zasługą Skandynawów. Zaskoczeni niesłychanie bezceremonialną metodą walki Amerykanów i Kanadyjczyków podczas zawodów, które tym razem miały start wspólny (a nie jak w Europie parami), norwescy mistrzowie łyżew byli mocno handikapowani. Przegrawali też kolejno i przedbiegi i finały, tracąc jeden po drugim laury olimpijskie.

Mimo to wszystko, właśnie Europejczycy byli czynnikami, którzy załagodził zatarg wynikły na tle słusznej zresztą dyskwalifikacji jednego z łyżwiarzy Kanady przez sędziów U. S. A. w przedbiegu 10 km.

Nie dając się unieść nerwom z powodu niespodziewanego wydarzenia im hegemonii olimpijskiej w łyżwiarstwie Norwegowie, poparci przez delegatów Szwecji i Finlandii, złożyli tylko poważne oświadczenie, że przepisy amerykańskie zgóry przekreślają lojalną walkę przy masowym starcie i skutkiem tego nie powinny nigdy być stosowane na zawodach międzynarodowych.

To co się działo bowiem na torze w Lake Placid urażało poniekąd zasadom czystej rywalizacji sportowej: potracano się rozmyślnie, zabiegano drogę, popychano rękami, stosowano metody wzajemnego prowadzenia, lub demonstracyjnie usuwano się od tego, zwalniając do śmieszności tempo wyścigu. A sędziowie



KOZDRON NA STARCIE BIEGU NARCIARSKIEGO W WISLE

amerykańscy patrzyli na to z flegmą nie reagując zupełnie. W takich warunkach trudno było ocenić rzeczywistość, czy Norwegowie istotnie zostali pokonani przez lepszych rywali, czy też przyzwyczajeni do startów dwójkowych, ulegli raczej... temperamentowi Yankeeów. Doświadczymy się o tem dopiero na mistrzostwach świata w Lake Placid (za dwa tygodnie) gdyż zawody odbywać się będą według dotychczasowych norm międzynarodowych.

Abstrahując od tego wszystkiego co się złożyło na taki, a nie inny przebieg łyżwiarzkiego turnieju olimpijskiego, stwierdzić trzeba generalny sukces barw U. S. A., chociaż do rozegrania pozostaje jeszcze finał biegu 10 km.

500 mtr.:

1) Shea (U. S. A.) 43.4 sek.

2) Evensen (Nor.) o 5 mtr.
3) Hurd (Kan.) o 3 mtr.
4) Stack (Kan.)
5) Logan (Kan.)
6) Farrell (U. S. A.).

Wobec małej ilości zgłoszeń odbyły się tylko trzy przedbiegi, a po dwu zwycięzców weszło do finału. Był to bodaj jedyny wyścig, w którym mimo równoczesnego startu 6 łyżwiarzy zdecydowała istotna klasa, a nie czynniki uboczne.

Zwycięzca Shea obejmuje prowadzenie od startu i nie daje się już nikomu minąć. Mistrz z St. Moritz, Evensen (Nor.), musiał się zadowolić drugim miejscem, chociaż od dwu tygodni oswajał się w Lake Placid z warunkami masowego startu.

W przedbiegach Shea był drugi za Stackiem, Evensen pokonał Logana, a Hurd — Farella. Na trzecich miejscach, niezakwalifikowani do finału, znaleźli się dwaj Norwegowie Lindboe i Pedersen.

5000 mtr.:

1) Jaffee (U. S. A.) 9 m. 40,8
2) Murphy (U. S. A.)
3) Logan (Kan.)
4) Taylor (U. S. A.)
5) Ballangrud (Nor.)
6) Evensen (Nor.).

Rozegrano uprzednio tylko dwa przedbiegi, a do finału we-



POKAZOWE MECZE CURLINGU NA BOISKU LODOWYM W DAVOS

szło po czterech najlepszych łyżwiarzy z każdego, razem 8-miu. Czasy, wskutek omawianej na wstępie taktyki jazdy uzyskano bardzo słabe. W przedbiegach tych Evensen pokonał Taylora i

Logana, a Ballangrud był tuż za Jaffem, razem z Murphym. W finale jednak Norwegowie ulegli... taktyce koalicji amerykańskiej. Czas znowu słaby.

1500 mtr.:

1) Shea (U. S. A.) 2 m. 57,6
2) Hurd (Kan.)
3) Logan (Kan.)
4) Stack (Kan.)
5) Murphy (U. S. A.)
6) Taylor (U. S. A.).

W przedbiegach już wyeliminowani zostali wszyscy Norwegowie i finał odbył się tylko w "towarzystwie" amerykańskim. Evensen uległ mianowicie Taylorowi i Stackowi, a Ballangrud znalazł się również na trzecim miejscu za Shea i Loganem. Czas finału mówi najlepiej, że nie jechano i tym razem na wynik, a na zwycięstwo.

Na 10 km. odbyły się dwukrotnie przedbiegi, gdyż pierwsze unieważniono, po opisanym wyżej incydencie. Do finałów weszli: Hurd (Kan.) 17 m. 56 sek., Ballangrud (Nor.), Bialas (U. S. A.) i Wodge (U. S. A.), oraz z drugiego przedbiegu Jaffee (U. S. A.) 13 m. 05 s., Stack (Kan.), Evensen (Nor.) i Schröder (U. S. A.). Blomquist (Fin) i Stackrud (Nor.) zostali wyeliminowani.

Finał odbędzie się w poniedziałek.

(Dalszy ciąg relacji olimpijskich na str. 2-ej)



LOSOWANIE GIER O PUHAR DAVIS
Na lewo prezydent Douper, na prawo fundator trofeum — D. Davis



PIĘŚCIARZE ZAWODOWI W CYRKU
Od lewej: Irzecz Koska, Galkos, Reppel, Bara, Woschnik, Nowaczewski, Plewik, Kokot



ZWYCIĘZCA!
Sędzia ogłasza zwycięstwo Kokota nad Plewikiem

5 meczów hokejowych turnieju olimpijskiego

LAKE PLACID, 5.2. — Tel. wł. — Pierwszy mecz hokejowy turnieju olimpijskiego Kanada — Ameryka był zarazem jego najważniejszym wydarzeniem. Spotkanie dwóch pretendentów do złotego medalu zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem Amerykanów 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 1:0). Kanadyjczycy mieli jednak inicjatywę przez cały czas w swych rękach i grali, jakby oszczędzając się przed dalszymi walkami.

Mecz rozpoczął się od gwałtownych ataków Kanady rozbiłszy skutecznie obronę Amerykanów. W drugiej tercji udało się Amerykanom zdobyć nawet prowadzenie ze wspólnego strzału D. B. Everetta.

Nie było jednak sądowniem hokejowi światłowemu przez sensację. Kanada postawiła wszystko na jedną kartę i wśród niesłychanego napięcia widów po licznych atakach wygrała przez Simpsona. Po przedłużeniu gry Lindquist położył, plasowanym strzałem zapewnił zwycięstwo swym barwom.

LAKE PLACID, 5.2. — Tel. wł. — Po emocjonującym meczu Kanady — U.S.A. rozstrzygniętych z takim trudem przez Kanadyjczyków na swą korzyść 2:1, popołudniu na lodowisku olimpijskim w Lake Placid stanęły naprzeciw siebie jedyny europejski i amerykański — Polska i Niemcy. Mecz wygrał Niemcy 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

Niestety, los nam tym razem nie sprzyjał. Nad rozstrzygnięciem w godzinach rannych Lake Placid zjawili

się ołowiane chmury i zaczął sypać śnieg przy wchodzie przechodzącym wprost w orkan.

Gdyby nie fatalna organizacja, dzięki której mecz rozpoczął się z 40-minutowym opóźnieniem, mecz zadyktowałyby warunki w warunkach normalnych.

Europejczycy, mimo strasznych warunków, w których musieli Ameryce demonstrować swe umiejętności, nawet po wspaniałym meczu Kanada — U.S.A. wypadli b. dodatnio. Walczyli szybko, niezwykle ambitnie i twardo, to też sędzia wielokrotnie usuwał grających z boiska.

W trzeciej minucie drugiej tercji najszybszy gracz Niemców Jänecke chwytając w sposób najzupełniej przypadkowy krążek, odbił od bandy, strzela — krążek odbija się od nogi Stogowskiego i wpada do siatki. Niemcy prowadzą 1:0.

Polacy jednak nie rezygnują z walki. Cóż, kiedy lodowisko zasłane śniegiem, uniemożliwia regularną grę, a to wpływa na jej ostry. To też za bandę wędrują Niemcy: Heinrich i Strobl, oraz Sokolowski.

O akcjach zespołowych nie ma tu mowy. Wobec tego oba zespoły i grającej na przebiegu indywidualne. W 11-ej min. jeden z takich przebiegów przynosi nam wyrównanie: obrońca Kowalski zmusza do kapitulacji Leinwebera po zamieszczeniu podbramkowym. Wyrównaliśmy!

Zaczyna się trzecia tercja. Jest rzecz jasna, że strona, która pierwsza zdobyła bramkę, zejdzie z toru jako zwycięzca.

Szczególnie jednak przy Niemcach. Już w 1-ej minucie prawoskrzydłowy Roemer, po kombinacji lokuje krążek w bramce polskiej.

Szalejąca śnieżnica jest teraz najlepszym sprzymierzeńcem, grających defensywnie Niemców, którzy, mimo rozpaczyliwych ataków drużyny polskiej, uodrodnionych w minutach karnych Sabińskiego i Kowalskiego, schodzą z boiska z wygraną 2:1.

U.S.A. — Polska 4:1 (1:0, 2:0, 1:1). Wynik drugiego meczu olimpijskiego Polaków z reprezentacją Ameryki Północnej był miłą niespodzianką. W walce z najlepszym zespołem U.S.A. przegrał 1:4 nie jest doprawdy wstydem, a rezultat ten przynosi zaszczyt nie tylko hokejowi polskiemu, lecz również i europejskiemu, tak samo jak i

dentyczna cyfrowo porażka zadana Niemcom przez Kanadę.

Polska, która do meczu z U.S.A. wystąpiła bez Krygiera, początkowo potrafiła dostroić się do wysokiego poziomu swych przeciwników: nie tylko bronila się skutecznie, lecz nawet parokrotnie zagrażała bramce Yankeesów. Dopiero pod koniec tej tercji Amery-

kanie zaczynają dochodzić do głosu i ze strzału Bentla zdobywają prowadzenie.

W drugiej tercji Polacy postanawiają wypocząć i ograniczają się do obrony. Mimo to do gry defenzywnie. Mimo to do gry defenzywnie. Mimo to do gry defenzywnie.

Wynik trzeciej tercji jest wielką nie spodzianką. Polacy grają teraz b. dobrze. Bronią się skutecznie, a od czasu do czasu inicjują niebezpieczne wypadki. Jeden z nich przynosi nam cenny punkt honorowy strzelony z przebiegu przez Nowaka.

Minutę plyną szybko: już tylko kilka sekund brakuje do końca, gdy niespodziany wypad Garrisona przynosi dosłownie w ostatniej sekundzie zwycięstwo Stanów Zjednoczonych. Niestety, doskonała sytuacja strzałowa zaprzepaściła Sabiński i Nowak.

LAKE PLACID, 6.2. — Tel. wł. — W sobotę odbył się mecz Kanada — Niemcy, zakończony wynikiem 4:1 (2:0, 1:0, 1:0) na korzyść Kanady. W drużynie niemieckiej obrona grała bardzo słabo, natomiast atak był doskonały.

Wyróżnili się szczególnie Jänecke, Ball, Schröter, Slevogt. W pierwszej tercji strzelił Kanadyjczyk dwiema bramkami przez Monsona, w drugiej Malloy uzyskał trzecią bramkę, a Wise czwartą. W trzeciej tercji Niemcy atakowali energicznie i udało się im nawet przez Hekera z podania Korfa uzyskać bramkę honorową.

LAKE PLACID, 7.2. — Tel. wł. — Dziś o godzinie 2 po południu odbył się mecz hokejowy Kanada — Polska, który zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 9:0 (2:0, 5:0, 2:0). Mistrzowie świata doszli na mecz tym do szczytu formy, a mając za sobą dwa nieszczerzone wyniki z Ameryką i Niemcami dążyli do rehabilitacji, co zresztą oficjalnie przed meczem zapowiedzieli.

Obrona Kanadyjczyków była dla Polaków przeszkodą nie do przezwyciężenia, mimo wysiłków naszych graczy, którzy wszelkimi siłami dążyli do zdobycia przynajmniej bramki honorowej. Ludwiczak, Nowak i Marchewczyk by-

li nawet o krok od tego, ale zaprzęśli murowane pozycje.

Wszystkie bramki zdobyte były przez Kanadyjczyków po mistrzowsku. Złazczała się zaledwie zalamanie wykorzystali oni chwytliwe zalamanie ze strony Polaków. Kanadyjczycy wiedząc, że nie ma szans na zwycięstwo, przed bramką polską, Stogowski miał masę roboty.

W pierwszej tercji Rivers przebiegiem zdobywa pierwszą bramkę, poczem po minucie ustala wynik na 2:0. W drugiej tercji Polacy się zalamują i Monson strzela jedną, Simpson — dwie, Lindquist i Malloy po jednej bramce. W ostatniej tercji Dunkel dwiema bramkami ustala wynik dnia.

Tak więc pierwsza kolejka meczów olimpijskich przyniosła nam trzy klęski czyli 0 punktów i ujemny stosunek bramek 2:15.

Następne mecze gra Polska w poniedziałek o k. 2.15 (o 8.15 czas sr. europejski) z Ameryką, we wtorek o k. 2.15 z Kanadą i w sobotę o k. 9.30 z Niemcami.

Narciarze startują w środę w osiem naste, w czwartek w konkursie skoków do kombinacji, w piątek w konkursie skoków otwartych i w sobotę w 50 km.

Mecz niedzielny Ameryka — Niemcy zakończył się dopiero o godz. 4 nad ranem (wg czasu sr. europejskiego), to też w jedyn oddawania numeru pod prasę wynik nie był jeszcze znany.

Bardzo ciekawą jest przegrana reprezentacji Kanady z drużyną uniwersytecką Mac Gill z Montrealu w towarzyskim meczu 0:2.

LAKE PLACID, 7.2. — Tel. wł. — W ciągu niedzieli odbyły się pokazy gry w curling (kręgle na lodzie), które jednak nie wywołały większego zainteresowania, natomiast przeszły do historii ogromnie trudnym i wyczerpującym dla uczestników. Wśród Europejczyków, jedynie Niemcy i Niemkami dążyli do rehabilitacji, co zresztą oficjalnie przed meczem zapowiedzieli.

Obrona Kanadyjczyków była dla Polaków przeszkodą nie do przezwyciężenia, mimo wysiłków naszych graczy, którzy wszelkimi siłami dążyli do zdobycia przynajmniej bramki honorowej. Ludwiczak, Nowak i Marchewczyk by-

Kombinowany zespół niemiecki pod sterem Killiana ustanowił nowy rekord toru 1:51 (dotychczasowy rekord wynosił 1:58).

LAKE PLACID, 5.2. — Ogólne oburzenie wywołał wśród narciarzy stanowisko prezesa komitetu organizacyjnego dr. Deweya, który prosił trenujących skoczków by oszczędzali się. Dr. Dewey obawia się bowiem, że gdyby skoczkowie już na treningach pokazali co umieją, frekwencja publiczności na konkursach skoków byłaby niewielka.

Narciarze wzruszyli naturalnie pogardliwym ramieniem na propozycję Amerykanina, a jednym rezultatem tej „handlowej” interwencji, była, wykluczenie Deweya z grona sędziów obojętnych w skokach.

LAKE PLACID, 6.2. — Tel. wł. — Obok skandalu w łyżwiarstwie wiele się tu mówi i o dysonansach powstałych wskutek stronniczości sędziego hokejowego. Niewątpliwie widzieliśmy wszystko doskonale, niestety z bystrości swego wzroku korzysta wybitnie jednostronnie. Podczas gdy Amerykanom uchodzi najbardziej oczywiste naruszenie reguł gry, Europejczycy wykluczeni są z lodowiska nawet w wypadku dozwolonej gry ciałem, uprawiane przez Amerykanów bez nakładania sobie jakichkolwiek hamulców.

Na nastrobie zawodników europejskich deptrymującą wpływa ponadto zupełnie niesportowe zachowywanie się publiczności amerykańskiej. Na trybunach zjawia się podczas zawodów łyżwiarskich i hokejowych — zaledwie garstka osób i mecz odbywa się nieomal bez świadków.

Wprawdzie treningi na torze saneczkowym zgrupowaniu 11-letni chłopcy, lecz sprawili to uprzednia karta strofa saneczek niemieckich. Ażkołwie Amerykanin Fisher osiągnął najlepszy czas w treningu, zainteresowała nie publiczność nie skupiła się na nim, lecz na Stevensie, lokalnej wielkości, który zawiaduje swą popularnością licznym rekordem w ledzeniu i pięciu. Ponadto test on właścicielem osobiste złozonego i oswojonego czarnego niedźwiedzia, z którym demonstruje wiele ciekawych walki na pięści.

Wśród pań zwyciężyła Wieszka Wiesinger 7:13.8; 2) J. Lantschner (Austri) 7:17.8; 3) H. Lantschner (Austri) 7:25; 4) Sale Barker (Angli) 7:40.6; 5) Trubutt (Angli) 7:49.6; 6) Maillart (Szw) 8:01. W klasyfikacji drużynowej: 1) Austria, 2) Anglia, 3) Niemcy, 4) Włochy.

Nie lepiej poszło nam i w slalomie. Tu zwyciężył Daubler (Niem) w 1:26.1; 2) Furrer (Szwajc) 1:27; 3) Hauser (Austri) 1:29.1; 4) Seelos (Austri) 1:34. Faworyci Lantschner i Matt (Austri) oraz Zogg (Szw) przybyli na dalekich 10, 11 i 12 miejscach.

Telefonem z Poznania

POZNAN, 7.2. — Tel. wł. — Przy pięknej pogodzie i lekkim mrozie odbył się w niedzielę na ślizgawce AZS drugi mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu poznańskiego kl. A pomiędzy AZS i Wartą, zakończony remisowym wynikiem 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). AZS osłabiony przez Ludwiczaka i który, jak widać, domo bawi w Lake Placid, Warmińskiego i Zielińskiego, odbywających służbę wojskową, wystąpił w następującym składzie: Muszyński, Kazimierz, Stanek, bracia Krzyżogórsy, Urbanski i I. Ludwiczak II. Warta w pełnym składzie: Wójcik, Kasprzak, Karakiewicz, Leśniak, Urbanski II, Sobkiewicz, Zak i bracia Roszkiewiczowie, z których jeden grał we lwowskiej Lechii, drugi w drużynie Czarnych.

Wynik remisowy sprawiedliwy, oddając stosunek sił obu zespołów, które będąc bez treningu skutkiem braku lodu wykazywały zupełny brak zgrania.

Po wylosowaniu boiska przez AZS, rozpoczęła się gra, która w pierwszej tercji ma przebieg bardzo opalny: niezwykle chaotyczny i kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugiej tercji pierwszy opnowuje się AZS, uzyskując prowadzenie nie bez winy bramkarza Warty ze strzału Alojzego Krzyżogórskiego po ładnej kombinacji z bratem. Warta wyrównuje w ostatniej tercji ze strzału Urbńskiego II. Obie drużyny nie wykorzystały kilku bardzo dogodnych sytuacji. Przez ca-

ły czas gry bardzo słabe tempo. Sędziował p. Piotrowski. Publiczności około 500 osób.

AZS, który uzyskał 2 punkty w pierwszym meczu, rozegranym w grudniu, zwyciężając Wartę wówczas 3:2 wobec dzisiejszego wyniku nierozstrzygniętego, zdobył mistrzostwo w klasie A z 3 punktami przy stosunku bramek 4:3 przed Wartą.

POZNAN, 7.2. — Tel. wł. — Pięścizna Warty wyjeżdżała w poniedziałek dnia 8 bm, rano do Guben w Niemczech, gdzie będą walczyć z tym samym dnia wieczorem. Wyjeżdżała: Rogalski (waga musza), Polus (kogucia), Siński i Forlański (norkowa), oraz Forlański II (w. półśrednia).

Wyjazd Kusocińskiego na Riwierę został już prawie definitywnie postanowiony. Wydatne pomocy udzielił tym wypadku Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Kusociński opuści Polskę prawdopodobnie już z końcem lutego, a więc po ukończeniu pierwszego obrotu przedolimpijskiego.

Pobyt Kusocińskiego na Riwierze potrwa około trzech tygodni i będzie poświęcony wyłącznie treningowi. Tak wczesne rozpoczęcie pracy miało na celu przyspieszenie przygotowań, gdyż dotychczasowe doświadczenia wskazują, że do szczytowej formy dochodził on zwykle dopiero pod koniec sezonu, (t).

Narciarze polscy na śniegach Cortina d'Ampezzo

Wyjechaliśmy z Zakopanego do Cortiny w poniedziałek w południe. Do ostatniej chwili przed wyjazdem, do ostatniej chwili przed wyjazdem, do ostatniej chwili przed wyjazdem.

W Krakowie wręczano nam paszporty, w Wiedniu spędziłyśmy cały dzień, oczekując na dogodny pociąg. Nasze opalone twarze i reprezentacyjne kostiumy w środę zdobyły nam popularność. W 10-ej wreszcie dotarliśmy do końcówki stacji włoskiej Dobbiago, skąd po godzinie jazdy kolejką elektryczną, przybyliśmy wreszcie do Cortiny. Przeszliśmy przez pełny brak śniegu. Okazało się, że leży on o 800 mtr. wyżej, dopiero na wysokości 1900 mtr., o trzy godziny drogi z Cortiny.

Przeżarza nas również bardzo słaba organizacja, niemywająca się w ogóle do naszej zakopiańskiej. Niema żadnych chorągwi, biura informacyjnego, komitetu, zdani jesteśmy na własne siły i sympatie miejscowej ludności, której nam włoski nie szczędzą.

Lokujemy się w hotelu Corona. Obiad na oliwie i naturalnie makaron. Bolek nad tem najbardziej Suleja i Broncia Polankowa. Po obiedzie jedziemy na trasę, znacznie skróconą. Mimo zamknięcia jej od 1 lutego, możemy trenować dzięki interwencji naszego przyjaciela Węgry hr. Szaparyego. Podał on nas za swych rodaków, którzy nie przyjechali, a którzy zastrzegali sobie prawo do trenin-

gu do ostatniej chwili przed zawodami.

Jest jednak już tak późno, że możemy przejechać tylko jedną trzecią trasy, to znaczy końcówkę holweg (droga leśna), któremu równo niema w Polsce. Okazuje się, że narty z kantami są konieczne, bo wyrzuciła strasznie na krzyżach, potem jest bardzo stromo, nawet przepaścisto; wygląda to jak tor bobslejowy.

Wszystkie drużyny zagraniczne siedzą tu od 2 tygodni i znają każdą krzywiznę na pamięć. Mają tu już rekordy trasy. Najlepszy czas miał dotychczas znany z Zakopanego Anglik Bracken — 6 m 10 sek. na trasie długości 6 km, po samym lodzie. Za nim idzie Zogg (Szwajcaria). Wśród pań w 9 m. przejechała trasę włoszka Wiesinger. Trenujemy pamiętając krzyżwinę i już po cienku wracamy na losowanie, uzupełniając poprzednio kany do nart.

Przy losowaniu spotykają nas nowe trudności. Okazuje się, że drużyna nasza nie jest zgłoszona, a list oficjalny wysłany do Związku w Rzymie nie jest organizatorem znany. Toteż nie chcą oni powtórzyć losowania, dokonanego już poprzedniego dnia, zwłaszcza że znajdują poparcie u nieprzyjaciół nam Niemców, którzy proponują nam start poza konkursem.

Nasz gorący protest znajduje jednak posuch i to nietylko dzięki Włochom, którzy stale interesują się nami i pytają ciagle o Bronka, lecz i innym narodom, które wspólnym frontem przeciwstawiają się Niemcom.

Nowe losowanie daje wyniki: Suleja na Nr. 6, Rajski — 14, Bujak — 22, Kowalski — 30, Stopkówna — 44, Polankowa — 51, Zietkiewiczowa — 57, Wasilewski — 37, Angielski: Elhott — 7, Barker — 14, Anglik Bracken — 8, Lantschner — 11, Zogg — 9, Matt — 18. Zawodników jest 43, pań prawie tyle samo. Start co 2 minuty.

Trasa pań jest ta sama co pań, znowu naszkutk wniosków Niemców, mimo protestu Anglików, którzy twierdzą, że jest ona zbyt

Nieudana impreza

Szumnie reklamowany mecz zawodów bokserskich rozegrany w dn. 7 b. m. w cyrku warszawskim nie był najlepszą propagandą dla pięściarstwa profesjonalnego.

W ciągu 4 walk, które wypełniły 24 rundy, nie można się było dopatrzeć nic naprawdę godnego uwagi, nie czebobyśmy już niejednokrotnie nie oglądali w czasie walk amatorów.

To też publiczność nie bardzo kwapiła się na ten debiut zawodowców: sala cyrku świeciła mocno i ysinami pustych miejsc i mamy wrazenie finansowo zawody spaliły na panewce.

W pierwszej walce znany z czasów amatorskich ex-mistrz Polski w w. lekkiej Wochnik już w 2-ej rundzie swym niezwykle silnym ciosem wystąpił Nowocześniński w krawie marzeń.

W walce półśredniej niezwykle twardy i świetny kondycyjnie, ale niestylowy i powolny Kokot zwyciężył 8 rund, aby znokautować niezwykle ambitnego, ale słabego fizycznie Plevika. Niemiec dobry technicznie walczył wprost po bohateru i dopiero po długim szeregu nokdaunów silny cios w szczękę uśpił go na dłużej.

LAKE PLACID, 6.22. — Tel. wł. — W piątek odbył się tu wspólny trening, zaproponowany przez Norwegów. Najlepszy czas na 17 km. osiągnął Hovde — 1:09.15; jego rodacy Vinjaren i Kolferud — 1:14 byli znacznie słabsi. Rewelacyjnie biegł Włoch Solda — 1:17.40, najlepszy wśród środkowej Europy, Czech Felstauer miał czas

1:18.22, najlepszy Japończyk — Hoshina 1:22.23.

Na 40 km. zwyciężył Hegge 3:06.16 przed Saetre 3:04.15, Vestad — 3:07.16, Haugenem 3:06.22 i Stenem — 3:07.30. Rudstadstuen, który powrócił już do zdrowia, zgubił nartę, stracił 15 min. na jej poszukiwanie i mimo to miał czas 3:14.29.

Czech Felstauer miał czas

Na boiskach Warszawy

Mecze hokejowe rozegrane w Warszawie, przyniosły następujące wyniki: AZS — Legia 3:2 (1:1, 2:0, 0:1).

AZS wystąpił do tych zawodów bez Makowskiego, Kowalskiego i Kuleja, Legia bez Materskiego i Szabłowskiego. Po ładnej i zaciętej grze mecz kończy się zastępstwem zwycięstwem odmołodzonego AZS-u, w którym na czoło wybił się świetny przebojowiec Werner. Zespół Legii, aczkolwiek miał w polu lekką przewagę, nie udało mu się zrealizować ataku i zwycięstwo cyfrowo. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Werner, Gosczyński i Plejowski, dla pokonanych: Szenajch i Czyżewski. Wyróżnili się w AZS-ie świetny bramkarz Sneider, a w Legii Czyżewski, Siedziolawo i brzo p. Zebrowski I (A).

Warszawianka — Zass 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Mecz o mistrzostwo kl. B. rozegrany na boisku Legii, zakończył się zwycięstwem Warszawianki, która zdobyła w pierwszej tercji zwycięskie bramki ze strzału Maternicia. Drużyna żydowska grała bardzo słabo i na ogół zawiadła (A).

Skra — Makabi 5:0 (0:0, 2:0, 3:0). W meczu towarzyskim Skra odniosła zwycięstwo nad Amibittem, grającą drużyną żydowską, która zrobiła znaczne postępy. Bramki dla Skry zdobyli: Blazalek II (2), Smorsarki (2) i Naxot. Sędzią p. Zizeger. (A)

Miejski klubowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie, zorganizowane przez AZS na Dynasach, były największą bodaj z dotychczasowych imprez tego rodzaju, zorganizowanych w Polsce.

W meczu towarzyskim Skra odniosła zwycięstwo nad Amibittem, grającą drużyną żydowską, która zrobiła znaczne postępy. Bramki dla Skry zdobyli: Blazalek II (2), Smorsarki (2) i Naxot. Sędzią p. Zizeger. (A)

Miejski klubowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie, zorganizowane przez AZS na Dynasach, były największą bodaj z dotychczasowych imprez tego rodzaju, zorganizowanych w Polsce.

Wizyta u d-ra Cetnarowskiego

Zawodowstwo uzdrowi stosunki w piłkarstwie polskim -- mówi prezes honorowy P. Z. P. N.



Sensacyjnie wprost brzmiały ostatnie wieści o definitywnym wycofaniu się dr. Cetnarowskiego z czynnego ruchu sportowego, usunięciu się z pracy w klubie, na którego czele stał od szeregu lat i do którego rozwoju walczył się przyczynił.

To też niezwłocznie po tej decyzji zwróciliśmy się do dr. Cetnarowskiego z prośbą o wyjaśnienie jej motywów:

— Na samym wstępie — mówi dr. Cetnarowski — chciałbym przedstawić istotne przyczyny mego wycofania się z pracy w klubie, i tamsam sprostować pogłoski, jakie w tej materii pojawiły się w niektórych dziennikach, że powodem mego kroku był zły stan zdrowia. Wprost przeciwnie, czuję się świetnie, jestem tylko przemęczony długoletnią pracą w klubie i chciałbym odpocząć. Musi pan wiedzieć — dodaje dr. Cetnarowski z uśmiechem — że lata pracy w klubie powinny się liczyć podwójnie, podobnie jak lata służby wojskowej podczas wojny — a więc zasłużyłem na emeryturę.

Sumuję lata tej pracy i widzę, że bilans przedstawia się imponująco. Od r. 1913 stoi na czele klubu, gdzie przedtem pracował jeszcze w zarządzie, w latach 1919—1927 był prezesem P. Z.

Szwedzi zaproponowali PZPN rozegranie meczu międzynarodowego w Warszawie w lipcu. PZPN zamierza skorzystać z tej propozycji i zorganizować zawody do 10 lipca w Warszawie, a mecz Polska — Węgry przełożyć na wrzesień.

Wobec wykorzystania przez PZPN wszystkich zastrzeżeń dla niego terminów, powstała koncepcja rozegrania meczu z Bułgarią w listopadzie po zakończeniu rozgrywek ligowych.

Mecz Kraków — Zagrzeb rozegrany ma być 26 czerwca. Reprezentacje Krakowa stanowią będą gracie Garbarni i Wisły, które to drużyny wolne są w tym dniu od gier mistrzowskich.

Slovenska Kraina ze Złina zaproponowała klubom ligowym rozegranie spotkania towarzyskiego w czasie świąt Wielkiej Nocy w Zlinie i rewanż w czasie Zielonych Świąt w Polsce.

Ruch — Preussen (Zaborze) rozegrają spotkanie towarzyskie po niemieckiej stronie Śląska 6 marca r. b.

P. N.-u, którego obecnie jest honorowym prezesem, prócz tego pracował jeszcze w P. Z. P. N. za czasów okupacji austriackiej, wspólnie z inż. Christelbauerem i dr. Polakiewiczem. Rzadki — ale jakże chlubny bilans.

— Czy decyzja pana prezesa w tym kierunku jest nieodwołalna?

— Tak jest, decyzja moja jest stanowcza. O ileby przyszły zarząd Cracovii zwrócił się do mnie po radę, będę mu zawsze chętnie służył, ale z czynnej pracy się wycofuję.

— Czy sądzi pan prezes, że zmiana na naczelnym stanowisku w klubie może wywołać zmiany w kierunku jego pracy?

— Zmiana jest tylko personalna. Mego następcę uważam za nadzwyczaj wyrobionego organizatora, który niechybnie poprowadzi klub w tym kierunku, w jakim szedł dotychczas.

— Jak się pan prezes zapamiętuje na rozwój Cracovii w ostatnich latach?

— Nie uważam tego za moją zasługę, ale tylko za zasługę czasu i pracy zbiorowej, że Cracovia rozwinęła się wspaniale

w ciągu ostatnich lat. Mam nadzieję, że i dzisiaj w klubie prawie wszystkie sekcje. O wynikach sportowych tych sekcji nie będę

panu szeroko mówił. Znamy one bardzo dobrze.

Z kolei przechodzimy do stosunków w piłkarstwie polskim.



KALBARCZYK PROWADZI WYŚCIG NA DYNASACH

— Co do spraw dotyczących całego piłkarstwa polskiego, o które mnie pan pyta, to jestem zdania, iż naczelną władzę polskiego piłkarstwa winny się zająć piekącą kwestią, czy idea amatorstwa wśród polskich piłkarzy — głównie wśród klubów ligowych — jest do utrzymania na przyszłość. Napływający do klubów materiał jest z każdym dniem coraz gorzej finansowo sytuowany, o lepsze — niegodowe — posady jest coraz trudniej, nad każdym zawodnikiem, gdziekolwiek pracującym, wisi obawa redukcji. Wielu z nich pozakładało własne rodziny, obarczeni są dziećmi, za które opłata szkolna przewyższa nieraz pobory rodziców. Nie chcąc przeto, by samo życie, jego wymogi, zaczęło pacyć w sposób dziki, nieogłędny, tę piękną ideę amatorstwa, należy się nad tą sprawą głęboko zastanowić.

Ja, który przez tyle lat, czy to we własnym klubie, czy w P. Z. P. N., czy na kongresach F. I. F. A. broniłem utrzymania zasad czystego amatorstwa w piłce nożnej, dziś byłbym stanowczo za każdą akcją, zdąża-



POR. KOCIEJOWSKI zwyciężył w Zakopanem w wyścigu kusaków.

jąca do rewizji istniejących warunków i tem samem przepisów. Rozumie się samo przez się, iż akcji tej powinien patronować P. Z. P. N., ując ją w odpowiedzialne ramy i jeżeli przekona się, iż idea amatorstwa nadal utrzymać się nie da w całej swej rozpiętości, pójść wtedy jedynie wskazaną drogą: wprowadzić oficjalnie odszkodowania za utracony zarobek i wprowadzić w oficjalnych ramach wynagradzanie finansowe za branie udziału w zawodach. Niewątpliwie ogromną rolę odgrywać tu będzie sytuacja gospodarcza kraju i sytuacja finansowa klubów ligowych. Lubię sytuację proste i otwartą...

Jak widać dr. Cetnarowski myśli wciąż o losach naszego piłkarstwa. W chwilę po zapewnieniu mnie, iż definitywnie wycofuje się z pracy w sporcie, kreśli już projekty reform naszego ruchu piłkarskiego.

Taki człowiek nie może się rozstać ze sportem polskim, w którego historii tak wybitną odegrał rolę. Zapewniam o tem rozmówcę i dziękując za cenne uwagi, kończę interesującą rozmowę.

(rg)

— Mam na to ogromną ochotę, choćby dla porównania sił z miejscowymi amatorami. Tschirschnitz jednak nie chce startować.

— A kiedy wracacie panowie do Polski?

— Wracamy 1-go marca, z przeświadczeniem, że trenng parryski będzie dla nas niezmiernie pożyteczny.

Włodarczyk siada na rower i chce zrobić jeszcze kilka kół, ale Szamota nie pozwala.

Biorę Szamotę na stronę, — Niech pan powie mi prawdę, co pan sądzi o gościach — pytam mistrza.

— Włodarczyk trenuje z ogromną ambicją, zdaje się, że już jest w formie; Tschirschnitz jeszcze do formy nie doszedł.

K. Gryżewski

Pierwsza runda pucharu Davisa ma być ukończona przed 10 maja, druga przed 19 maja, trzecia przed 15 czerwca, czwarta przed 11 lipca. Spotkanie finałowe w grupach odbyć się ma 15—17 lipca, spotkanie międzygrupowe 22—24 lipca, finał z Francją 29—31 lipca.



DWAJ MISTRZOWIE POLSKI W REDAKCJI PRZEGŁADU SPORTOWEGO. Tłoczyński i Kalbarczyk oglądają świeży numer pisma. Obok stoją: red. Strzelecki, p. A. Olchowicz i red. Rothert.

Włodarczyk i Tschirschnitz w Paryżu

Jak trenują kolarze warszawscy na torze wiodromu zimowego

Nasze pismo donosiło swojego czasu o wyjeździe kolarzy Włodarczyka i Tschirschnitza na trening zimowy do Paryżu. Obowiązek dziennikarski nakazuje mi zasięgnąć języka, jak też ten trening się odbywa.

Szwarcując się do Włodarczyka, który wjeżdża na tor, Szamota srogim okiem spogląda na swych pupilów, dając od czasu do czasu jakieś wskazówki.

Nareszcie Włodarczyk zwalnia, zeskakuje z roweru, witamy się.

— Jakże się Pan czuje na paryskim bruku?

— Doskonale, mam wrażenie, że już jestem w formie.

— A w jaki sposób pan trenuje?

— Rano od 9-ej już jesteśmy na

rowerach; każdego dnia, za wyjątkiem niedziel, jedziemy do Łasku Bułkońskiego, dość często Szamota nam towarzyszy. Jednego dnia o-

stry szosowy trening do 70 km, na drugi dzień lżejszy do 20 km. Kolarze Tschirschnitz, jako sprinter jeździ znacznie mniej, na przemian

rymi zostały uzgodnione terminy mistrzostw.

Prócz tych dwu imprez Legia projektuje jeszcze mecz z USA, lub którymś z silniejszych państw.

Mecz tenisowy Legia — Queens Club, projektowany na początek maja, nie dojdzie do skutku wskutek wylosowania Anglii w grach o puchar Davisa. Zamiast tego spotkania, Legia stara się właśnie o sprowadzenie Francuzów.



DRUŻYNA KRYNICKIEGO TOW. HOKEJOWEGO

Na Riviere

Tłoczyński i Jędrzejowska opuścili Polskę

Redakcja nasza odwiedziła przed wyjazdem na Riviere Ignacy Tłoczyński. Jest zadowolony, uśmiechnięty, jak zwykle, i szczęśliwy. Teskno mu już do rakiety i placów. Grał w Warszawie w sali ośrodku z trenerem Jasieńskim i Pułstem oraz trenował grę ościanę. Ponadto gimnastykował się i uprawiał lyżwiarstwo.

Jestem przygotowany do sezonu i czuję się w pełni formy fizycznej — mówi Tłoczyński. Na szczytygodny trening w Nicei parę razy już innymi oczyma. Jada tam nie, jako młody zawodnik, ale jako ten, który miał za sobą szereg poważniejszych zawodów i bierze się do racjonalnego treningu. Chce pracować nad atakującą piłką, gra przy słackiej wzmożeniem pierwszej piłki serwisowej. Sadze, że wróce znów bogaty w doświadczenie.

Dość obciążenie sobie po meci partnerce Jędrzejowskiej. Spokojny trening powinien jej wspaniałemu talentowi nadać wreszcie szlif i grę jej uczynić bardziej zrównoważoną i skuteczną. Nietylko jednak spodziewam się do-

brych wyników po tamtejszych treningach. Liczę, że osiągniemy dobre rezultaty sportowe i że przegrywać możemy tylko z wysoką klasą. Jak słyszę Związek ma wysłać koło 1 marca również Maksą Stolarowa, który wtedy będzie miał trochę czasu. Byłoby to bardzo dobre i pożyteczne, szkoda tylko, że Stolarow nie może jechać razem z nami.

Przyjeżdżamy do Nicei 10 lutego i udaćmy się pod opiekę konsula Józefowicza. Pierwszy turniej wypadła w Berlinie 15 — 21 lutego, następnie idą 22 — 28 Monte Carlo, 29 lutego — 6 marzec Mentona (m. in. międzynarodowe mistrzostwo w mixcie), 7 — 13 marzec Nicea, 14 — 20 marzec Cannes. Potem powrót do domu i przygotowania do meczu z Holandią. Grać będziemy prawdopodobnie we wszystkich konkurencjach, nie wiem jednak, czy opłaca się mnie stawiać do handicapu, gdyż już w roku zeszłym klasyfikowano mnie na — 15.

Konkurencja narazie jest nie wielka, ale potem spodziewany jest duży zjazd — kończy Tłoczyński.



POR. NEHRlich DAMBSKI na koniu Nero uzyskał wiele sukcesów w Zakopanem.



ZACHLOT — BIRENZWEIG Jedną z najciekawszych walk niedzielnego spotkania Jordana z B.K.S-em.



GARBARZ NA DESKACH Moment z meczu Jordan B.K.S. Wiczeorek czeka, w rogu, sędzia p. Ermanowicz liczy.



NOFAUT Piewik leży na deskach. W rogu czeka zwycięzca Kokot



MECZ ZAWODOWCÓW — Wochnik (z prawej) w walce z Nowotczyńskim, pokonany przez k.o. w drugiej rundzie.

Dobry boks w przedsiönku, a jeszcze lepszy na sali

Jordan zwycięża B.K.S. Katowice 11:5

Wbrew utartemu porządkowi rzeczy mecz rozpoczął się tym razem nie tylko punktualnie, ale nawet o pół godziny wcześniej (1). Tylko, że mecz, o którym mówię, rozpoczął się na podwórzu, przed gmachem teatru Nowości.

Drobne utarczki miały podobno już miejsce o godz. 7-ej. O wpół do ósmej wrzawa już jednak na całym froncie regularna bitwa. Z jednej strony zbitu tłum publiczności, z drugiej paru zażartych biletów, z poświęceniem broniących jednego (!) wejścia, półmetrowej szerokości.

„Czego pan tu chce?” — „Ja jestem z B.K.S.-u!” — „Panie, ja panna blagam, niech pan wyjdzie!” — „Błaganie” nie odnosiło żadnego skutku; nieszczęśliwiec nie mógł się przecieć cofnąć nawet o centymetr. Wówczas obdarzano go serią celných uderzeń w fizjonomię i serią kopnięć w pośladki. Potem zrywano mu kapelusz i przetrucano (dosłownie) górą przez zbitu tłum przy wejściu. Sceny tego rodzaju powtarzały się bez najmniejszej przerwy.

Kiedy wreszcie docisnąłem się do wejścia z najformalniejszym biletem w ręku, zračuno się na mnie z pięściami, nie wiem czy z przyzwyczajenia, czy tylko dla zasady. Na szczęście miałem jednak dłuższe ręce...

Tęgo, co się tam działo, nie można już nazwać fatalną organizacją; to był poprostu — kryminał! Po półtoragodzinnych walkach, publiczność „opanowała” wreszcie widownię. I rozpoczął się drugi akt programu, tym razem... z godzinem opóźnieniem.

Po nieciekawym, nadprogramowo spotkaniu dwóch „papierowców”, zjawia się na ringu Moczko II-gi (BKS) i Urkiewicz (Jordan) waga musza. W dwóch pierwszych rundach doskonalą technicznie Urkiewicz panuje zupełnie nad sytuacją. Wysoki Moczko stoi na nogach tak niezdarnie, że ciągle się na ziemię zupełnie bez powodu. Przeważa długość rąk nie potrafił zupełnie wykorzystać. W trzeciej rundzie ambi-tyn Słazak trafia parę razy celnie, nadrabiając trochę straconego terenu. Ostateczny mecz zwycięstwo Urkiewicza jest jednak w pełni zasłużone.

W wadze koguciej Borensztein odnosi zwycięstwo na punkty nad Neblem, dzięki doskonałej kondycji i wszechkierownemu finiszowi. Nebel początkowo przeważał, trafiał celnie i silnie, doskonale kontrując proste ma. W pewnej chwili jednak nagle załamał się pod naporem prze-

ciwika i zaczął się salwować bezładną i komiczną ucieczką. Walkę zakończył zażarty... wysióg po ringu. Borensztein dosłownie klusem ścigał tchórzliwego Nebla.

Drugą walkę w tej samej wadze stoczył Michalski (BKS) z początkującym Königsweinem. Wszyscy liczyli na pewne zwycięstwo mistrza Śląska. Tymczasem Königswein nacierał z taką furją, że Michalski absolutnie poradził sobie z nim nie umiał. Od rutynowanego pięściarza można się było spodzie-

wać lepszej i inteligentniejszej taktyki. Młody Königswein jest dobrym materiałem. Silny, wytrzymały, odważny, walczył jednak paskudnie. Jego sposób natarcia przypomina raczej uliczną biatykę. Wynik nierozstrzygnięty.

W wadze piórkowej pewną sensacją była przegrana faworyta Andersa. Matuszczyk z BKS zaprezentował się z jaknajlepszej strony. Jego styl, forma i technika są zupełnie bez zarzutu. Anders poprostu nie mógł dojść do ciosu, a sam

inkasował cały szereg celných i ostrych uderzeń. Matuszczyk ripostuje prześlizgnięciem, jego reakcja jest nadzwyczaj szybka, a styl walki chwilałami zupełnie przypomina Arskiego. Niedługo już chyba utrzyma tego świetnego pięściarza w szeregach reprezentacji. Anders walczył doskonale i pod koniec zdołał nawet pewną przewagę, wyszło z jego przeciwnika nieuległa jednak wątpliwości. Matuszczyk zwyciężył nieznacznie, ale pewnie. Piękną walkę w wadze lekkiej

stoczył Birencweig z Zachlotem (BKS). Przez dwie rundy Zachlot wyraźnie przeważa, w ostatniej jednak pięściarz Jordanu zdobywa się na świetny finisz i dwa razy posyła nawet Zachlota na deski. Mimo tego decyzji sędziów, przyznającej zwycięstwo Birencweigowi, nie uważam za słuszną. Zachlot pokazał bogaty repertuar ciosów, celową taktykę i ogromną przytomność. Zasłużył co najmniej na remis.

W wadze półśredniej Wysocki

(Jordan) odniósł nieoczekiwane, choć w pełni zasłużone zwycięstwo nad Wrazidłem (BKS). Wysoki walczył tym razem wyjątkowo „konsekwentnie”. Od brutalności nie potrafił się jednak ustrzec, a okładanie leżącego na sznurach przeciwnika nie przynosi mu zyszczytu. Wrazidło było zupełnie zaskoczony i zdetonowany furją i sposobem walki przeciwnika, który chwilałami robił doprawdy wrażenie jakiegoś „Kuby Rozpruwacza”, a nie boksera. W trzeciej rundzie grad beładnych swingów oszalał Wrazidło najzupełniej. Trzy razy leży na deskach i tylko dzięki waleczności ciosów Wysockiego uchronił się od wszczęcia w powietrzu nokautu.

W wadze średniej Garbarz rehabilitował się zupełnie za tchórzliwą walkę na meczu z Wrocławem. Rutynowanemu Wieczorkowi stawiał zaciety opór i mimo trzykrotnego nokautu w trzeciej rundzie doirwał po bohaterstwu do końca. Pokrwaniony i zmasakrowany zdobywa się nawet w ostatniej chwili na skuteczny i zdecydowany atak. Wieczorek zwyciężył wysoce, jednak jest jeszcze bardzo daleki od swojej najlepszej formy.

Walka w wadze ciężkiej przypiętowała ostateczny triumf Jordanu. Finn górował nad Garstecem nie tylko wagą i siłą, ale również techniką i... odwagą. Finn z miejsca rusza do ataku i wypuszcza ze swojej baterii cały szereg „pocisków ciężkiego kalibru”, które w Garstecem budzą aż nabyty wyrazny respekt. Słazak broni się z duszą na ramieniu i kiedy wreszcie potworna pięść warszawskiego „Gulwera” znajduje drogę do jego szczęki, osuwa się łagodnie na deski, aby wcale nie po bohaterstwu „przetrawić” na nich do dzieciści.

Jordan zwycięża poważnego przeciwnika, jakim jest BKS w wysokim stosunku 11:5. Zwycięstwo zupełnie zasłużone. Pięściarze żydowskie pokazali wiele umiejętności, dużą ambicję i świetną kondycję fizyczną. Słazacy naogół zaniwiedli. Nie ujrzyliśmy u nich ani śladu tej przysłówowej do nęda-wna słaskiej odwagi i zacietości. Jedynie Wieczorek, Zachlot i Matuszczyk zasługują na wyróżnienie. Ten ostatni zwłaszcza był prawdziwą rewelacją.

Walki prowadził znakomicie pan Ermanowicz. Zachowanie tłumów publiczności było fanatyczne, niesprawiedliwe, paskudne.

Józef Jaworski

W. Trojanowski

Bądźmy równie surowi dla wszystkich!

List p. Józefa Jaworskiego w sprawie wniosku o dyskwalifikację Petkiewicza przez P.Z.L.A.

W związku z głośną aferą Petkiewicza — Warszawianka, otrzymał listy znanego średniostanowca AZS-u p. Józefa Jaworskiego. Nasz dwukrotny olimpijczyk porusza w swym piśmie całą tę przykrą sprawę w sposób godny jak najsilniejszego zastanowienia. Opinię p. Jaworskiego podajemy bez komentarzy; zdaniem naszym są one najzupełniej zbiteczne.

Przypadek zrzucił, że byłem pierwszym Polakiem, który zetknął się na Olimpiadzie Amsterdamskiej z Petkiewiczem zwrócił się do niego z propozycją przyjazdu na stałe do Polski. Czuję się więc w pewnej mierze obowiązany do zabrania głosu w jego sprawie.

Wiem, że temat ten w obecnej sytuacji jest bardzo drastyczny, a co więcej niepopularny, tem nie mniej mam odwagę wypowiedzieć publicznie swoje zdanie w obronie Petkiewicza.

Nie znaczy to bynajmniej, bym chciał go uniewinniać, lub też wdawać się w dyskusję, czy wszystkie stawiane mu zarzuty znajdują właściwe uzasadnienie. Być może tak.

Chodzi mi jednak o co innego w tej sprawie: o sposób jej załatwienia, który nie wydaje mi się ani zbyt etyczny, ani przyzwoity.

A więc czemuż to klub Petkiewicza wystąpił z żądaniem dyskwalifikacji dopiero teraz? Dlaczego nie wtedy, kiedy miały miejsce najważniejsze przewinienia, obecnie nie zarzucać? Czyżby jego klub nic o tem nie wiedział? Nie wierzę w to! Przeciwnie, wiem o tem, że sprawy

te napewno znane były doskona-

le! I oto w tym właśnie czasie Petkiewicz, zamiast dyskwalifikacji otrzymał Wielką Nagrodę Sportową.

Był on wszak najlepszym bieżaczem polskim, a co ważniejsze dla klubu był jedynym lekkoatletą, który... robił mu „kase”, a więc był faworytem. Puszczano mu w niepamięć wszystko.

Przyszły następne lata, wspinał się rozwijający się talent Kusocińskiego poczał coraz bardziej przyćmiewać gwiazdę Petkiewicza. I w pewnej chwili usłano widocznie, że ten ostatni stał się już niepotrzebny. Mało, że niepotrzebny, był już „niewygodny”.

Znany zatarg Petkiewicza z Kusocińskim przybrał wreszcie takie rozmiary, że lada chwila należało się spodziewać, iż jeden z dwu biegaczy wystąpi z

klubu. Należało się zabezpieczyć, aby tym jednym nie był Kusociński. Sposób był prosty — pozbyć się Petkiewicza i to pozbyć się tak, żeby już raz na zawsze zniknął ze sportowego horyzontu.

Wyciągnięto stare sprawy, dołączono wzmuszek nowszych historii, młodego, być może bardzo lekkomyślnego człowieka odsadzono od czoł i wiary, zdyskwalifikowano go nie tylko jako sportowca, ale zadano mu tak dotkliwy cios, że nawet o wiele silniejsza indywidualność załamałaby się mogła na całe życie.

Tymczasem trzeba było zaryzykować znowu wtedy, kiedy to zło się rozwijało, a nie lekkomyślnie wprowadzać Petkiewicza na śliską drogę.

Przypominam sobie dokładnie, jak swego czasu powszechną była opinia o ryzykowności słynnej wyprawy amerykańskiej. Petkie

Niedziela w Łodzi

ŁÓDŹ, 7.2. — Tel. wł. — Pierwszy poważniejszy mecz hokejowy w Łodzi odbył się dziś między stolicą polską a mistrzowską drużyną podokrepu łódzkiego, ŁKS. W świetle wyniku, który jest w pełni odpowiednim zawodów, hokej łódzki wypadł bardzo słabo. Polonia bez Gregoraitisa rozgrywała pełny zespół ŁKS-u (brakował tylko Lotrusiński) 7:1 (3:1, 2:0, 2:0), górując we wszystkich tercjach. Goście warszawscy byli przez cały czas, w przeważce, przyciemnieni jednakowo dobrze grały linie ataku i obrony. Drużyna warszawska górowała nad przeciwnikiem lepszą jazdą, techniką i ja, lepszym zmysłem kombinacyjnym, dyspozycją strzałow i taktyką.

W ŁKS zawiódł tylko i z ich winy padły trzy bramki. Ponad poziom wybił się żywiłowaty Król, który jest autorem honorowej bramki. W Polonii zaśluguja na wzmiankę Stefanak i Odrowaz, z których pierwszy strzelił 3 bramki, a drugi dwie. Pozostałe strzelił Wiśniewski, Biedrzycki i Pokrzywa. Mecz o mistrzostwo podokrepu łódzkiego pomiędzy Unielem a Tryumtem nie dał rezultatów i stał na niskim poziomie.

ŁÓDŹ, 7.2. — Tel. wł. — Międzyklubowe zawody bokserskie Zjednoczone. I. K. P. wypadły bardzo słabo. Większość zgłoszonych zawodników w ogóle nie stawiała się na ringu. W wadze muszej Michałak (Zi) zwycięża na punkty Graczyka (IKP). W wadze koguciej Grabor (IKP) ma przez cały czas przewagę nad Kunikowskim (Zi). I zwycięża zasłużenie na punkty. W wadze piórkowej Keller (Zi) zwycięża przez k. o. Arno (IKP). W wadze lekkiej Stanikowski (Zi) zwycięża przez techniczny k. o. Sobosza. W wadze półśredniej Nawrocki (U) i Łapanowski (Zi) walcza bez rezultatu. W tej samej wadze Baranowski (Un.) zwycięża Petkowskiego (Zi) w trzecim starciu.

ŁÓDŹ, 7.2. — Tel. wł. — Międzyklubowe zawody zapasnicze Kruszcender — Unia, będący przeglądem sił przed mistrzostwami okręgu, zapowiadzianymi na nadchodzący tydzień, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 9:9 mi-

ra to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

KATOWICE, 7.2. — Tel. wł. — Zespół pięściarski KS Slavia (Ruda) bawił ostatnio w Bytomiu, gdzie rozegrał towarzyskie zawody z nowo utworzonym BC Oberschlesien pod któ-

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

re to nazwa występują zawodnicy Heros, mistrza drużynowego Śląska Opolskiego. Polacy spisałi się bardzo dobrze, zwyciężając 10:6.

Pogoń - Cracovia 5:1

Nieudany rewant hokeistów krakowskich

KRAKÓW, 7.2. — Tel. wł. — Pogoń — Cracovia 5:1 (0:0, 1:0, 4:1). Występ łódzkiej Pogoni należy do najbardziej udanych imprez hokejowych tegorocznego sezonu w Krakowie. Piękna gra gości i doskonałe warunki atmosferyczne i terenowe złożyły się w całości na udane widowisko.

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

W łowianinie zademonstrowali dobrą jazdę, grę stojącą kombinacyjnie na

PRIMO CARNERA

Jak zostać mistrzem świata w boksie

Zwierzania olbrzyma włoskiego o stosunkach amerykańskich, warunkach treningu i najgroźniejszych swych konkurentach

(Copyright by Przegląd Sportowy).

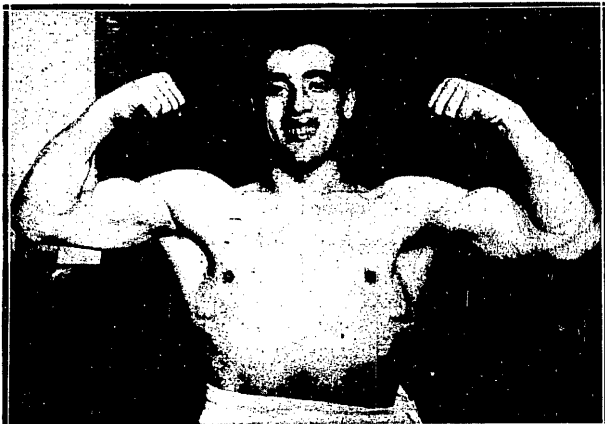
Gdy pięściarz po raz pierwszy rusza przez ocean marząc o sławie, może nawet o tytule mistrza świata, wielbiciele jego są często zdumieni, gdy dowiadują się, że jego przeciwnikiem jest jakiś nieznany bokser amerykański, o którym nikt w Europie nie słyszał. Myślą oni wówczas, że jest to jakaś kombinacja chytłych menażerów, którzy w ten sposób chcą zapewnić swemu pupilowi łatwe zwycięstwo.

Nic podobnego! Nie ma nic trudniejszego dla pięściarza Europy, niż „wybicie się” w Stanach Zjednoczonych. W rzeczywistości Amerykanie, zazdrośnicy są o swą sławę bokserką, niż ktokolwiek to przypuszcza, robią wszystko co leży w ich mocy, by unieszkodliwić przeciwnika z Europy i wsadzić go na pierwszy okręt powracający przez ocean.

W samym Nowym Jorku mieszka, nie mówiąc o setce wielkich asów, około 4500 pięściarzy, z których około dwustu należy do t. zw. drugiej kategorii. W rzeczywistości stoją oni jednak na poziomie elity ringów europejskich. Zanim uda się pięściarzowi starego lażu spotkać się z elitą amerykańską, musi on przejść przez ten prawdziwy mur chiński i mierzyć swe siły po kolei z całą armią doskonałych „outsiderów”.

Poza ową niebezpieczną konkurencją, bokser europejski napotyka zawsze na przeszkodę natury materialnej, których nie można lekceważyć: bardzo wysokie koszty podróży i pobytu, nie mówiąc już o wydatkach na treningi, wyjątkowo wygórowanych. Sparring partnerzy amerykańscy są bowiem zawsze emerytowanymi zawodowcami, bardzo się ceniącymi; to też runda treningu kosztuje od 5 do 10 dolarów. A każdy wie, że regularny trening jest dla boksera pierwszym warunkiem powodzenia.

Ale każda przesada jest kłeską dla mistrza i prawda ta stosuje się też do treningu. Mówię o tym, gdyż sam porażkę z Sharke-



OLBRZYM WŁOSKI PRIMO CARNERA

vem, z racji której wylano tyle atramentu, przypisać muszę właśnie przetrzebowaniu, spowodowanemu trzykrotnym odkładaniem terminu spotkania.

Uznaję zresztą w całej pełni wielkie walory Sharkeya, który jest pięściarzem najwyższej klasy, obdarzonym i siłą i nieprzeciętną techniką.

Dzięki tym zaletom można Sharkeya uważać za lepszego od obecnego mistrza świata Maxa Schmelinga. Niemca uważam zresztą za boksera nieprzeciętnego, który zasługuje całkowicie na swą wielką reputację. Dlatego też, moim najgorętszym życzeniem byłoby zmierzyć z nim swe siły.

Jeśli żywię pewne nadzieje na pomyślny wynik walki, czynię to dlatego, że Schmeling, tak samo zresztą jak Sharkey, przekroczył już apogeum swej formy. Zdaniem moim rozwój pięściarza — zwłaszcza wagi ciężkiej — idzie do góry w ciągu pięciu do sześciu lat, po których upływie osiąga punkt kulminacyjny.

Ponieważ ja, zadebiutowałem w tym zawodzie przed trzema laty i mam jeszcze 2 lata przed sobą by osiągnąć mój „pułap”, mogę patrzeć się z ufnością w przyszłość. Poza tym jestem zadowolony z moich postępów te-

chnicznych i zdanie moje podziela p. Sec, mój najlepszy przyjaciel i menażer, którego autorytet w sprawach boksu jest ogólnie uznawany.

Specjalną wagę przywiązuję do doskonalenia strony technicznej mego sposobu walki, gdyż w miarę gdy zapoznaje się z tajemnicami sztuki pięściarskiej, zdaje sobie coraz lepiej sprawę, że jedynie bokserzy „naukowi” dochodzą do rezultatów naprawdę trwałych.

Warunki fizyczne grają, rzecz oczywista, rolę pierwszorzędnej wagi, ale nie wystarczają one by doprowadzić boksera do tronu światowego.

Pozatem metodyka pracy i



ROZDAWANIE NUMERÓW UCZESTNIKOM MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW W WISŁE
Od lewej: na pierwszym planie zwycięzca Łuszczek, na prawo — starter Kisielński.

walki boksera określa czas trwania jego kariery. Naogół można twierdzić, że czas ten jest funkcją otrzymanych ciosów. Podczas gdy „fighter” nie może walczyć dłużej niż 5 — 6 lat, karjera pięściarza „naukowego”, defenzywnego może trwać w pełnym rozkwicie 10 — 12 lat.

Jack Dempsey mówi, że chce wrócić na ring. Ten cudowny

bokser, który potrafił w ciągu długich lat zadziwiać cały świat swymi niezrównanymi wynikami jest zdolny, jeszcze dziś po trzyletnim zupełnym wypoczynku, do wysokowartościowych zwycięstw.

Tem nie mniej — jego wytrzymałość jest znacznie mniejsza, a

gra nóg już nie jest ta sama co przed laty. To też, choć jest on ciągle bardzo groźny na początku walki, pięściarz który potrafi stawiać mu czoła w ciągu czterech czy pięciu pierwszych rund i przetrwać burzę jego ciosów, ma wiele szans triumfu nad b. mistrzem świata.

Wśród sędziów piłkarskich

Ilość sędziów piłkarskich wykazuje stały wzrost. Gdy w roku 1923-im było 183 sędziów, obecnie jest ich 768. W r. 1930 PKS dysponował 604 sędziami, w 1929 — 538-oma, 1926 — 326-oma.

Największą ilość czynnych sędziów miał Łódź — 137, Śląsk 130, Warszawa 103, Kraków 90, Kielce 81, Poznań 52.

Ilość zawodów piłkarskich wykazuje też stały wzrost. Gdy w roku 1923 było 4776 meczów, 1929 — 5284, 1930 — 5507, 1931 — 7746.

Dr. Lustgarten był jedynym sędzią, który prowadził dwukrotnie w tym roku zawody międzynarodowe Lotwa — Estonia. Poza tym doskonalili się w roli sędziów największą ilością zawodów ligowych i międzynarodowych, bo 17. Dalej idąc: Władysław 13, Gulicz 12, Marczewski

11, Nawrocki 9, Schneider 8, Krukowski i Seidner po 6, Arczyński, R. Brzeziński, Rettig i Słomczyński po 5, kpt. Baran, Kowalski, Otto, Rosenfeld po 4, inż. Grabowski, Loth, Mazur, Miron, Mosiński, Rumpier, Rutkowski, Stronczek i M. Walczak po 3, Gerblich, por. Jarosz, Lange, Laskowski, Lieberman, Matlak, dr. Niedziński, Wieczysty po 2, pozostali po razie.

Ponad 300 zawodów prowadził p. Seidner z Krakowa i odznaczony został złotą odznaką honorową P. K. S. Srebrną odznaką z okazji prowadzenia więcej niż 250 zawodów, otrzymali: pp. Arczyński, Rumpier, Schneider (Kraków), Andrzejak, Fiedler, Piotrowski, Raettig, Rakowski (Łódź), Adamski, Nawrocki, Tomaszewski (Poznań), Blachut, Drożdż, Gerblich, Gryc, Kędzia, Laband, Petzok, Posner, Rosenfeld, Stronczek, Szimke (Śląsk).

Nowość

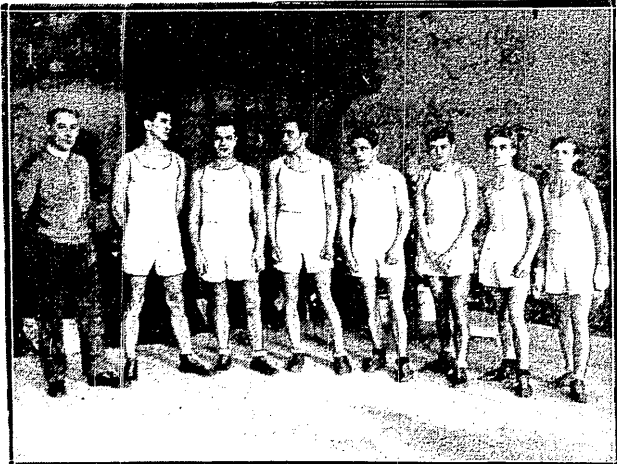
PRALINY AMERYKANSKIE

WEDLA

TANIE — SMACZNE

W PUDEŁKACH po zł. 3.—, 6.—, 12.—,

DO NABYCIA WSZĘDZIE



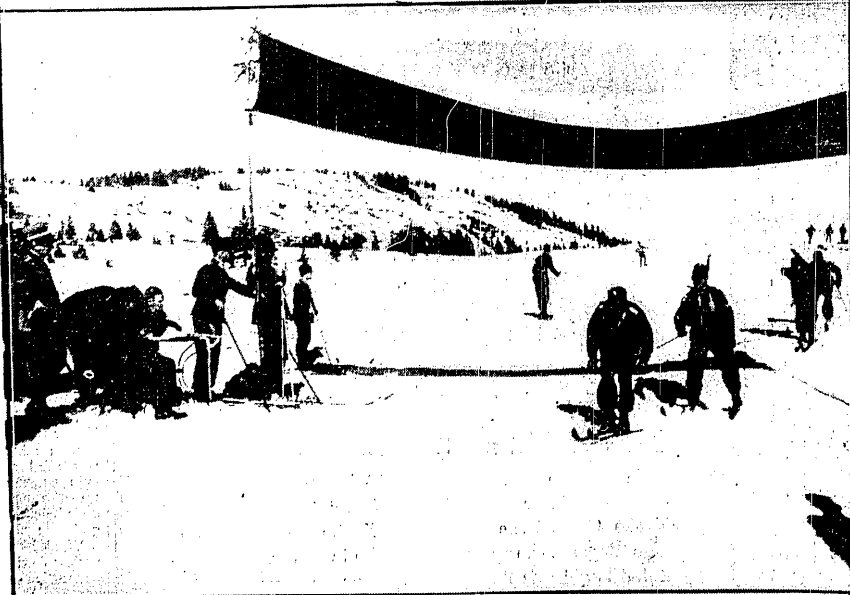
PIĘŚCIARZE WAWELU (KRAKÓW) POKONALI GEDANIE 12:2



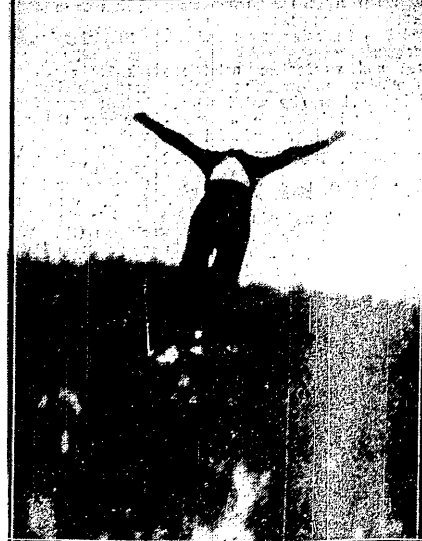
OGÓLNY WIDOK SKOCZNI NARCIARSKIEJ W GŁĘBCU



SENSACJA NIEMIEC
Fürth zdołał uzyskać zaledwie remisowy wynik 3:3 w meczu z F. C. Pforzheim.



ĆWICZENIA NIEMIECKICH ODDZIAŁÓW W WOJSKOWYM BIEGU PATROLOWYM



KLYKKEN SKACZE
Pokazowy skok słynnego trenera norweskiego na ostatnich zawodach narciarskich w Wiśle.

Prenumerata kwartalna zł 7 Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście zł 0.80, poza tekstem zł 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10 t.l. 693-72. Redaktor przym. je we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI